

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty. Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich, ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam Marta Wierzbicka.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie Aleksandra Król. Jezus Aleksandra Król. Dzień dobry. Dzień dobry.

Aż z tego podniecenia, że jesteś, przejęczyłem się. To się nieraczej nie zdarza.

To zaczęliśmy od tego science fiction, bo też lubisz książki.

Tak, tak, lubię. To jest taka fajna odskocznia.

Jest coś, co teraz czytasz, jeżeli chodzi o książki?

Ponownie zaczęłam czytać Wiedźmina. Uwielbiam i sobie pomyślałam, a zacznę jeszcze raz.

Naprawdę? Tak.

Tak, że masz takie książki, które poza Wiedźminem, które czytasz drugi raz?

Tak, nawet piąty, rzusty.

Serio?

Naprawdę, ma nawet takie książki, od których zaczynałam z fantastyką. Jak...

Kurczę, jak to się nazywa, coś tam mac, czarodziejski mag, nie pamiętam teraz te tytuły dokładnie.

I jego na przykład przeczytałam z sześć razy. Diune lubię.

No lubię wracać do takich książek, bo one mnie, jak gdyby, zabieram w tą fajną taką rzeczywistość inną.

Taka bajkowa jesteś.

Tak, lubię. Lubię ten świat, lubię różne wilkołaki, magię, wampir, dziwne rzeczy. Bardzo to lubię.

A grasz w gry?

Nie, w gry nie.

Bo teraz wychodziła gra Harrego Pottera, nie wiem czy wiesz.

Nie, w takie gry nie gram, lubię Harrego Pottera oglądać, czytałam, tak samo też uwielbiam książki Harrego Pottera, ale nie gry to nie moja bajka w ogóle.

A audiobooków słuchasz?

Słucham.

Czyli ty tak w ogóle duża konsumpcja mediów u ciebie następuje?

Tak, no wiesz, no mamy trochę tego czasu na wyjazdach do odpoczywania, no to wtedy albo się wacza serial, albo książka, albo jakieś suchowisko.

Czy na przykład jak robię trening, jeżdżę na rowerze, to szczerze, taka po prostu jazdam je ludzi i uwielbiam sobie posiedzieć audiobooka wtedy i słuchać książki.

Ale z twoją energią tu słuchasz audiobooka powyżej dwóch? Przyspieszeniu?

Nie, normalnie.

Naprawdę normalnie słuchasz na jeden?

Tak.

Niewiarygodne.

Ja tylko tak szybko mówię, bo u nas tak na pothalu się szybko mówi.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

To byłaś kujona?

Tak, byłam. Byłam kujona, byłam, przyznaję się do tego.

Nie, no faktycznie jakoś nigdy nie miałam problemu z nauką, lubiłam się uczyć, rodzice mnie nie musieli do tego zaganiać jakoś bardzo.

Zawsze miałam piątki i szóstki, lubiłam mieć ten czerwony pasek, dobrą średnio.

Zależało mi na tym, bo chyba to też mi się wywodzi później ten sport z tego, że ja lubię być w czymś dobra, więc i lubiłam być w tej nauce też dobra, więc się dobrze uczyłam.

Ale to też nie spotykane, no bo jednak zazwyczaj jak ktoś jest dobry w sporcie, to w szkole powiedzmy z jednej nogi na drugą byle po prostu przebrnąć z resztomek.

Mówiłem tobie o tym, że rozmawiałem w czasie z Bartkiem, z Manżlikiem, no to konsultowałem sobie też to z innymi żurzlówcami, jak u nich wyglądała szkoła.

No to rozmawiałem już nie o tym mówił imienia i nazwiska, ale że oni do szkoły nie chodzili, jak byli w szkole średni.

Oni mają szkołę średnią skończoną, ale ta szkoła to była u nich tak, wiesz, była, bo była, a u ciebie jak to wyglądało?

No ja normalnie chodziłam do szkoły, jednak u mnie rodzice kładli bardzo duży nacisk na szkołę, na edukację.

Chcieli, żebym była lekarzem, tak jak oni, bo obydwójce są.

Niestety, ja czarna owca poszłam w sport, więc jak gdyby oni mnie od młodych lat pilnowali, ja się po prostu uczyłam.

No też mam ciekawa tej wiedzy, więc tak chodziłam do szkoły, dobrze się uczyłam.

Później było trochę gorzej, jak zaczęłam jednak sport, to opuszczałam tę szkołę.

Bo wiesz, ja zaczęłam bardzo późno być profesjonalnym sportowcem.

Dopiero w trzeciej klasie gimnazją, bo już wtedy były gimnazja, więc ja miałam lat 15.

To to jest późny wiek, jak na zaczęcie kariery sportowej, takiej profesjonalnej.

Więc dopiero w liceum zaczęły się te problemy, że mniej więcej nie było, bo tu był wyjazd, wracałam, ale w szkole było fajnie, pani dyrektor była super, bo dogadałam się z nią w liceum, że będę miała indywidualny tryb nauczania.

Z nauczycielami byłam dogada, jak mi nie było, oni mi zadawali różne rzeczy, na wyjazdach się uczyłam, przyjeżdżałam, zadawałam.

No i tak przebrnęłam przez to liceum, na pewno to nie było łatwe, ale przebrnęłam, maturę dobrze zdałam, poszłam na studia.

A musiałaś walczyć z rodzicami, jeżeli chodzi o ten wybór?

Wiesz co, myślę, że bardziej z mamą, bo mama zawsze mówiła, nie idź na tą medycynę, nie, żaden sport ze sportu się nie wyżyje.

Po co ci ten sport? A mój tata był taki bardzo sportowy, on jest fanem każdego sportu.

Mój brat był przez chwilę hokejnistą i trenował też, więc mój tata bardziej myślę, że on chciał, że mnie jednak ten sport poszła

i on zawsze mnie zachęcał, nie, idź, idź sport, jeździ, jeździ.

On to tej pory do mnie mówi, nie, co ty, cały czas, jeździ, możesz jeździć, jeździ, bo jesteś w tym dobra, jeździ, nie przejmuj się tam życie,

później inne rzeczy, jakieś biznesy czy coś, to później.

Mama bardziej, ale teraz też już się przekonała do tego sportu, bo widzi, że jednak jestem w tym

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

dobra.

Ja myślę, że teraz mogłoby ciężko zawrócić ciebie na medycynę jednak.

O, w życiu.

Ale relacje z bratem miałeś zawsze dobro?

Tak.

On jest starszy, młodszy?

Tak, jest starszy prawie od 10 lat, więc bardzo duża różnica w wieku, ale my od małego się trzymaliśmy

i brad mnie zawsze wszędzie brał, do kolegów, jak chodził, na deskorolce, jak jeździł, to ja zawsze tam ta mała siostra się za nim szwendałam, chodziłam i jak gdyby patrzyłam na tego mojego brata, na takiego idola.

I to w sumie dzięki niemu zaczęłam na desce jeździć, bo on w latach 90-tych tam ubrał deskę na nogi,

takie pierwsze polsporty chyba to były deski jeszcze produkowane i ja jeździłam na nartach i sobie pomyślałam,

nie, ja muszę jeździć na desce, tak jak mój bradnie, na żadnych nartach jeździć.

No i to on był takim wyznacznikiem tego, co ja robił.

Fajne.

Jak on, no słucham takiej muzyki, jak on, no i wszędzie go podążam.

No i do tej pory mamy taki świetny kontakt, naprawdę.

A brad został lekarzem?

Nie, brad jest prawnikiem.

Jeżeli chodzi o muzykę, to mówisz, że słuchałeś takiej muzyki jak bradba, to jeździł na deskorolce, jaka to była muzyka.

A i alternatywna to, wiesz, on zaznawał zasady straight age, nie wiem, czy kojarzy, że to jest no drugs,

no alkohol, no smoking.

Słucha takiej mocnej muzyki metalowej, hardcore'owej.

Ja też wtedy słuchałam.

Teraz czasem do tego jeszcze wracam, ale jednego pole coś łżejszego, mniej takiego metalowego w dzisiejszych czasach,

ale no wtedy jeździono, jak z nim na koncerty metalowe, hardcore'owe, na festiwale różne, więc no trochę tego było wtedy.

W ogóle to jest bardzo interesujące, jak o tym wszystkim opowiadasz, to jest tak, jakbyś czerpała z dwóch żyć.

Tak.

Nie wiem, że z jednej strony takiego ładnego, poukładanego, wiesz, z rodzicami, lekarzami, z taką rodziną,

gdzie się czyta książki, a z drugiej strony koncerty rokowe, bardzo ciężka muzyka,

a jeszcze tak naprawdę trzecim życiem, które się wtedy kształtowało, było to sportowe.

Tak.

No bo ty opowiadałaś tą historię chyba, że pierwszy raz właśnie na desce idziesz, jak miałeś 7 lat i rodzice ją wypożyczyli,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

a potem na drugi dzień musieli kupić, bo zrozumieli po prostu, że w tym kompletnie przepadłaś. Nie wiem, czy zrozumieli, powiedziałam, że Nardi już nie założę, więc muszą deskę kupić, koniec, kropka.

I no to było Waustry, w Polsce takich desek nie było wtedy.

To był 97 takich małych na małe dzieci.

No i kupili mi tą deskę na szczęście, no i tak już zostało wtedy.

Brat mnie zaczął uczyć na tej desce jeździć.

Tak mnie uczu, że mnie wywiózna górkę, gdzie mieszkamy w nowym targu.

I powiedział, jak zjedziesz, to zjedziesz, nie zjedziesz, to zchodź.

No i tak się nauczyłam jeździć na desce z bratem właśnie.

Mnie też jeszcze interesuje nawet subkulturowo, kulturowo twoje życie.

Jakie były filmy twojego życia?

Pamiętam, masz takie stop klatki, gdzie pamiętasz coś?

No wiesz, no na początku wiadomo były te różne bajki, nie wiem, czy tutaj słuchacze będą pamiętać,

jak Bolegi Lolek, Kotfi Lemon, Muminki.

No takie bardziej old-skulowe wilki zając.

To były bardzo fajne krecik.

Jezu, zawsze się śmieję z tego krecika, że miałam na kasecie VHS jednego krecika dwugodzinnego i grałam go codziennie i oglądałam, bo to było wtedy nie było tak w kablowej telewizji.

A to było na kasecie, wsadzałam i oglądałam krecika.

Więc dużo się tych bajk przewinęło. Później jak się pojawia ta kablówka, było Cartoon Network, pojawiły się już to jakieś Scooby-Doo, Tomij Jerry.

No to są takie old-skulowe bajki, ale bardzo fajne.

Choć powiem ci, że ja nie jestem taka bajkowa.

Ja jednak całe dzieciństwo pamiętam, że ja się bawiałam na polu.

Ja do tej pory pamiętam, jak moja mama wychodziła na balkon i krzyczała na całe głoś, ola, obiad, na całe osiedle.

I ja gdzieś to słyszałam i przychodziłam na obiad.

Więc ja nie byłam taka bajkowa.

To były czasy, kiedy my się bawiliśmy na osiedlu, dzieci goniły, jedliśmy na rowerach, chowanego, wpalanta, 12 patyków.

No wiesz, było tyle tych gier i ja cały czas siedziałam, całymi dniami.

Później się śmiał, że jak już byłam w liceum, to mi rodzice nawet mniej pozwalali siedzieć na zewnątrz niż wtedy.

Więc ja wiesz, wracałam po 10 do domu i cały dzień na polu.

To pokazuje jeszcze takie zwykłe analogowe dzieciństwo, które raczej dzisiaj odchodzi w zapomnienia.

A kolegowałaś się bardziej z chłopakami czy z dziewczynami?

A z tymi z tymi.

Ale bardziej z chłopakami, bo ja taka była chłopczyca wierzoną, jednak cały czas z bratem, on z kolegami, więc bardziej z chłopakami.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Ale mam też przyjaciółki, z którymi się już trzymam od 20 paru lat, od przedszkola i my się do tej pory kolegujemy i przyjaźnimy. I nawet tutaj spałam w Warszawie teraz u mojej przyjaciółki, z którą się znam od tak naprawdę noworodka. Więc no trzymam takie przyjaźnie od małego. I potrafisz o nie dbać, bo jednak to jest trudne. I często one się zacierają. Potrafię, ale jest to kilka osób tylko. I wiesz, to nie jest takie grono dwudziestu, trzydziestu osób, to jest pięć sześć dzierzyn, prawda? Jak ktoś mówi, że ma dwadzieścia dwudziestu, dwudziestu przyjaciół, to już nie ma kłamie. No to to są, to jest pięć przyjaciółek, z którymi znamy się od przedszkola i my utrzymujemy cały czas kontakt. No wiesz, to jest też ciężkie. Każdy ma swoje życie, mnie nie ma, one mieszkają w innych miastach, no ale zawsze się spotykamy. Czy na święta, czy jak ja jestem w Warszawie, to właśnie o którą się odwiedzam. Później jak jestem gdzieś tam, to też się staram, dzwoniemy do siebie i utrzymujemy ten kontakt. Szybko dorosłaś? Nie, no tak jak ci mówię, to jest sport profesjonalny, zaczął się późno, więc ja wtedy dorosłam. Jak ten sport się zaczął? Jak gdyby stałam się bardzo taka samodzielna, no bo tego wymagał ode mnie sport. Cały czas wyjazdy, nie było już rodziców, żeby się ich czegoś doradzić, co zrobić, trzeba było się spakować, być na tym wyjeździe, ćwiczyć, tam wracałam do Polski i wtedy widziałam rodziców, więc myślę, że to wtedy. A jak było tak realnie z tym, że masz 15 lat i podejmujesz decyzję, to to ktoś ci zaproponował, jak to wyglądało, że finalnie otwierają się drzwi i mówimy, że okej, to teraz jest to profesjonalnie. To się zaczęło tak, że pojechałam do zawody szkolne. Coś takiego, były takie zawody jak gimnazjada. Ja pojechałam na te zawody i je wygrałam. Potrzeb tam do mnie trener i zapytał się, czy nie chciałabym jeździć w kluby i pojechać na zawody ogólnopolskie i jeszcze międzynarodowe. Ja mówię, no jasne, to kiedy są zajęcia?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

A mówię, no jutro.

Ja mówię, okej, to będę.

A mówię, nie musisz zapytać o co?

Nie, ja przyjadę jutro.

No i przyjechałam do domu i mówię, no mamę, mamę wygrałam, idę do klubu, trzeba mi jutro zawieźć na trening.

Na żady?

A mamę zgłupiałam i mówię, jaki trening, jaki klub.

A mówię, no chcę jeździć na desce.

Bo powiedzieli mi, że się nadaje, jestem szybka, mam talent.

Mamę mówię, no dobra, no to możemy spróbować.

I na te pierwsze treningi woził mnie dziadek.

Jeździł ze mną codziennie i zawoził mnie na treningie.

A daleko to było?

30 kilometrów jedną stronę, 20.

Ale to też związało cię jakoś z dzieckami?

To też jaka relacja, która była istotna u ciebie?

Tak, ja bardzo kocham moich dziadków.

I dziadek zawsze się mną bardzo opiekował z babcią i woził mnie do szkoły, czy właśnie na te treningi.

Do tej pory kibicują dziadek za każdym razem myli snowboard.

To się jak tam skakoło się na tych nartach.

Dzień dobry, dziadko, dobrze, ale dziadek ma 23 lata, więc mu wybaczam, że myli mnie ze skoczkami.

Ale wspierali mnie zawsze bardzo

i pomagali się też finansowo, bo jednak sport jest drogi.

I trzeba było zainwestować na samym początku te sprzęty,

a to nie było łatwe, też nie było tego sprzętu w Polsce,

trzeba było sprowadzać z Ameryki, ze Szwajcarii.

No były jaja na samym początku, jak to się mówi z tymi rzeczami, więc dziadkowie pomagali i wspierali.

Więc dzięki nim i rodzicom w ogóle mogłam myśleć o tej profesjonalnej karierze.

To nawet wtedy, jak już miałeś 15 lat,

to jeszcze był problem ze sprzętem?

Tak, no wiesz, snowboard arpejski to jest jednak specyficzna dyscyplina, na tych desek nie pójdziesz sobie do sklepu i nie kupisz.

Nie zamówisz przez internet, też nie było jeszcze internetu, tak.

Musisz je zamówić na zamówienie.

One są robione pod ciebie, pod twój wzrost, wagę, preferencje.

Więc to jest dosłownie kilku producentów na świecie.

I no był problem z tym. No i to też było bardzo drogie.

Tak jak właśnie też rozmawiałem już we wcześniej wspomnianym Bartkiem, że z żurłowcami jest dokładnie tak samo, że nawet jak byś miał fana,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

który chciałby kupić taki motocykl, na jakim jeździsz, no to nie ma takiego motocyklu, bo po prostu to jest tak bardzo personalizowane, że nie da się tego kupić.

Też miałem takie pytanie do ciebie, czy sport stworzył z ciebie szybko dorosłego człowieka, czy pozwolił na zawsze zostać trochę dzieckiem.

A wydaje mi się, że to jest u ciebie jedno i drugie z jednej strony, takie miłość i szczęście i radość czy tego dziecka, a z drugiej strony sama mówisz, że po tym 15 roku życia to musiałaś trochę dojrzeć.

No tak, no. Myślę, że trochę zostało we mnie tego dziecka, tej radości takiej... No bo to snobord mi sprawia tyle radości.

Więc myślę, że dzięki temu mogłam tej miłości do tego sportu i tego, jaką on mi frajdę daje, mogłam zachować sobie to takie dziecko.

No bo to mnie dali cieszy, tak, mnie cieszyło na początku.

A kto był twoim ideolem wzorem do naśladowania autorytetem?

No, znowu powiem, że rodzice są dla mnie autorytetem.

Brat.

Ale jeżeli chodzi o sportowe, jak wchodzisz w sport?

Miałaś wtedy 15 lat, no to już musiałaś na kogoś trochę patrzeć.

Kim chciałaś być?

Wiesz co, ogólnie nie miałam takiej jednej konkretnej osoby.

A bardziej tak patrzyłam po prostu na sportowców.

Podobało mi się ich styl życia, te wyjazdy, że mogą właśnie coś zobaczyć, jak trenują.

Podobało mi się to wygrywanie, że stają na podium, są te medale.

Tak, konkretnej osoby, o, nie chcę być taka jak on. Nie, nie miałam tak.

A patrzyłaś też na innych sportowców?

Bo to już mnie zastanawia, czy wychodziłaś poza snowboardów.

Tak, tak. Ja lubię też narty, interesuję się nartami.

Michael Phelps, pływanie.

Inne sporty też mnie interesują.

Ogólnie gdy wszystko oglądam, staram się oglądać w telewizji też i kibicować.

Więc patrzyłam na tych po prostu różnych sportowców, gdyby nie zamykać tylko w tej mojej dyscyplinie, tylko też zobaczyć, jak te inne działają.

Powiedzieliśmy już o tym momencie, jak miałaś 15 lat, a pamiętasz pierwszy moment, w którym tak naprawdę pomyślałaś, że możesz zrobić karierę?

Myślę, że dopiero jak wygrałam pierwszy, znaczy nie wygrałam wtedy poaru świata, bo mam drugą, pierwszy raz stanam na podium poaru świata, a to troszkę czasu minęło, to był chyba poddaj, że 2013 rok, albo 2012, już teraz nie pamiętam, bo to dawno temu było.

Ale to było dopiero pierwszym moment, kiedy ja pomyślałam, wow, jednak chyba jestem dobra w tym, co robię.

Bo wcześniej to wiesz, były takie wzloty i upadki, tutaj wygrywałam poaru Europy,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

ale to nie jest poaru świata.

Tutaj w poarze świata zajmowałam jakieś tam miejsce 16, 20,

no niby fajnie, ale to nie jest miejsce na podium.

Więc jak pierwszy raz stanam na tym podium, sobie pomyślałam,

wow, jednak naprawdę potrafię i jestem w tym dobra.

Trzeba iść w tę stronę.

To są momenty zwątpienia, bo sama trochę o tym mówisz, że to jest drogi sport, to jest droga zabawa.

No i teraz pytanie, jak wygląda snowboard na świecie,

czy z tych wszystkich miejsc, które tam były gdzieś dookoła,

ale nigdy nie było tego podjumelek wcześniej,

te drugie miejsce w pucharze świata, to musiałeś cały czas dokładać?

Znaczy się, tak, cały czas do tej pory muszę dokładać jeszcze do tego sportu,

bo sprzęt jest bardzo drogi i my musimy co roku go kupować,

więc trochę się trzeba było do tego dołożyć.

No ale jednak to drugie miejsce, tak sobie wtedy pomyślałam,

kurczę, to teraz chyba już będzie tylko lepiej.

A wcale tak nie było.

Byłam druga, a później miałam problemy

i znowu zajęło mi to chyba z pięć lat, żeby znowu wskoczyć na podium.

Więc to naprawdę nie jest łatwe,

ale myślę, że dorosłam też i rodzice mi to powtarzali,

że nie jesteśmy krajem alpejskim.

U nas te sukcesy nie przychodzą tak od razu,

no jednak trzeba tej wytrwałości i trenowania.

Wiesz, nie jesteśmy austriacy, że wychodzimy na górkę

i są piękne stoki i jeżdżę.

Dobra, mieszkam w Zakopany, w Bukowinie Tatrzańskiej.

Są stoki, ale to nie są takie jak na Pucharach Świata.

Jest ich mało i mają tam więcej śniegu na lodowcach w Austrii,

więc oni po prostu wychodzą, jeżdżą i tam jest od małego to.

U nas jest trochę ciężiej z tym, więc rodzice mi wpajali,

poczekaj, po mało, ale do przodu.

No i tej wytrwałości.

Myślę, że teraz na przykład sportowcom i dzieciakom,

jak zaczynają z tym sportem, to im brakuje tej wytrwałości,

bo to naprawdę trzeba by być wytrwały i zawziętym.

No to nie przyjdzie od razu, to wymaga dużej, dużej pracy.

Nawet jak masz ogromny talent.

To i tak wymaga pracy, bo ten talent...

Wiesz, no nie jest wszystkim.

Talent zapewne nie jest...

Wszystkim, a ty miałaś w sobie taką cierpliwość od samego początku?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

No oczywiście, że nie.
Rzucałam deską rękawiczkami, denerwowałam się, płakałam, myślałam kilka razy na pewno, żeby to rzucić.
Ale no za dużo mi to frajdę sprawiał.
Ja uwielbiałam to rywalizację.
Uwielbiałam jechać obok drugiej zawodniczki z nią walczyć.
To jest taka fajna adrenalinka.
No i kurde, no ciężko to rzucić.
Ciężko, naprawdę.
Bo ty zaczynałaś od freestyle, ale skończyłaś to...
tą zabawę, kiedy złamałaś nogę.
Ile to było mniej więcej wtedy myśl, lat?
No właśnie 15.
Aha, okej.
To było tak, że ja zaczęłam jeździć i od razu nogę złamałam.
Po pół roku.
Więc to była bardzo ciężka przyprawa dla takiego...
No dla młodej osoby, bo mówisz sobie...
O, jestem w tym dobra.
Zacznę jeździć na deskę, będę startować.
Ciachłam, jesz nogę.
Mówią ci, powrót dwa lata.
Bo to jeszcze wtedy medycyna była nie rozwinięta aż tak.
Więc tutaj operacja, blachy, śruby do nogi.
Chodzenie o kulach, dwóch, nie pamiętam, kilka miesięcy.
Później o jednej, później rehabilitacja.
Jesteś huderlakiem, musisz później pracować nad mięśniami, nad wszystkim.
Bo mówią ci, że złamałaś nogę, bo jesteś zachuda.
Więc to naprawdę mnie przystopowało.
I myśle, że musiałam mieć w sobie bardzo dużo samo zaparcia.
Nie wiem, jak by to wyglądało teraz, jak bym złamała nogę i mi powiedzieli, że masz za dwa lata, a dopiero możesz wrócić.
Myśle, że w ogóle byłby ciężko.
Ale wtedy miałam taką motywację, że chciałam być tym sportowcem, że przebrnęłam przez tą kontuzję.
Byłaś w tym wszystkim taką normalną nastolatką?
Czy jednak trochę zaprojektowanym robotem?
Wtedy byłam jeszcze taką normalną nastolatką do szkoły.
O tych kulach chodziłam, koledzy z klasy nie musieli po schodach nosić.
I starałam się być jeszcze normalną.
Miałam dwa lata, jak gdybym z tą kontuzją, więc wiadomo, rehabilitacją, ale miałam czas wtedy z koleżankami, nie było tych wyjazdów.
To byłam normalną nastolatką.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Ja zastanawiam, jak ty w ogóle potrafiłaś tą energię w sobie pomieścić, jak nie miałaś jej gdzie rozładować.

Pewnie byłaś nieznośna dla rodziców, znając życie.

Już tego nie pamiętam tego czasu, ale było ciężko.

Wspominam to, że było bardzo ciężko, ale skupiam się na tej rehabilitacji.

Więc jakieś pływanie, rowery, więc dużo wyzywałam się po prostu fizycznie też.

Byłaś kochliwą nastolatką?

Nie, nie sędzę. Nie byłam.

Bardziej się skupiałam jednak później na tym sporcie.

Ja byłam taka na początku, wiesz, huderlak,

śmiali się ze mnie, mówili szkieletor.

Więc nie byłam, że tak powiem, popularną nastolatką.

I jakoś mnie to nie interesowało.

Bardziej poszłam w ten sport.

Ostatnio powiedziałaś tak, że cieszę się, że na czas z rodziną,

bo teraz jest napięty czas, dużo podróżowania,

rzadko widuje się z najbliższymi,

a już tęsknię za narzeczonym rodzicami pieskiem.

Lubisz takie życie, czy naprawdę je lubisz?

Bo zastanawiała mnie to, że to może zmęczyć.

Możesz mieć takie dni, że jesteś wiesz.

Nie, no to męczy, wiadomo.

Teraz byłam tydzień na wyjeździe i już powiem się po 5 dniach wam bardzo zmęczona.

I mentalnie i fizycznie.

No i tęsknie, no.

Na za narzeczonym bardzo, za pieskiem też bardzo, za rodzicami.

No to męczy, no jednak jesteś tam sam,

ja byłam sama w pokoju, też jestem jedyną dziewczyną,

byłam na wyjeździe, same chłopcy.

Też ile można z nimi gadać.

No siedzisz, spędzasz ten czas samemu.

Można rozmawiać przez telefon, ale to nie jest to samo co w cztery oczy,

czy spędzanie czasu z narzeczonym,

czy nawet wyjście na spacer z psem.

No to tak, człowieka to męczy,

jeżeli cię nie ma.

To co to robisz?

I masz ten, mam ten swój cel, tak jak teraz na przykład medal mistrzostw świata.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Więc jak gdyby ten cel mi trochę to osładza,
że jest mi trochę łatwiej to znieść,
ale nie jest do końca łatwo.
A masz tyle samo frajdy, co miałaś na samym początku,
no bo umiałaś o tym, że fascynował cię ten tryb życia.
Dzisiaj jest podobnie?
Może ten tryb życia mi już tak nie fascynuje,
może go tyle lat doświadczyłam.
Bardziej po prostu frajda mi ten snowboard dalej
sprawia to ściganie, tak gdzie mówię.
To jest takie zależniące
trochę ta adrenalina jak się ścigasz
z tą drugą osobą, możesz wygrać.
A jak już stajesz na podium
to w ogóle jest taka energia nie do opisania,
że to później mi wynagradzasz, że
wszystkie te trudy, które włączają,
to już zapominam o nich od razu,
już zapominam jakie było ciężkie przygotowanie
i tylko myślę o tym, że był fajny wynik
i jak ja się z tym czułam.
To jest narzeczony, to znaczy, że planuje ci ślub?
Tak, już mamy w tym roku, 24 czerwca.
Naprawdę?
To też taki czas, że tam akurat wtedy nie masz zawodów.
Tak, wtedy nie mam zawodów
i już wszystko mam zaplanowane.
Więc
nie mogę się doczekać tego etapu życia.
Jestem ciekawy, czy od tego stresu
się też uzależnisz.
Zobaczymy, zobaczymy.
To jest bardzo interesujące w ogóle,
wątek, a szczególnie, że
studiowałaś psychologię. Kiedy ostatni raz,
bo już wspomniałaś o tym, myślałaś, czy na pewno to wszystko ma sens?
Myślę, że po igrzyskach
jest to ostatnich w Pekinie.
Jechałam tam z nastawieniem
zdobycia medalu.
I tak pewnie byłaś bardzo pewna.
Tak, no wiesz, wygrałam ostatnie zawody
Pucharu Świata przed samymi igrzyskami.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Więc zostawiam je to w gronie naprawdę faworytek do medalu.
No ale jednak igrzyska mają się swoimi regułami
i jest to specyficzna impreza.
No tam naprawdę to przejeździłam.
No miałam pecha, że od razu trafiłam w drugiej rundzie na tą najlepszą zawodniczkę.
Wiedziałam, czy ona jest do objechania, bo jeździłam z nią na treningach i wygrywałam tam parę setnych sekundy, czy czasem przegrywałam.
Więc wiedziałam, że da się.
No nie wyszło, zająłam tę ósme miejsce no i to było takie opadła cała energia, taka motywacja ze mnie.
No bo naprawdę w mojej głowie myślałam, że jest to wykonalne ten medal na tych igrzyskach już.
I po prostu, no trochę mnie to wypróło z energii.
I tego całego snowboardu, zamieszania.
Spędziła właśnie czasu z narzeczonym z rodzicami.
I jakoś to, ta motywacja wróciła.
Po prostu potrzebowałam tego czasu, żeby odsapnąć i na nowo rozbudzić to moje motywacje.
Tym razem o medal mistrzostw świata.
Jak to się śmieje na pocierzenia, chociaż po igrzyskach przydałby się ten medal mistrzostw świata i chciałabym go mieć.
To jest moje marzenie medal po prostu.
Ale w tamtym momencie tak na poważnie myślałaś wtedy bardzo poważnie myślałam, żeby już tylko dokończyć sezon i rzucić to wszystko, bo nie wierzyłam w to, że wygrywając puchar świata za czas przed igrzyskami nie przywożę medalu z igrzyską.
Bo wiedziałam, że jestem w bardzo dobrej formie.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

I po prostu sobie pomyślałam jak to jest możliwe, że znowu nie przywożę tego medalu, będąc w takiej dobrej formie. I byłam pewna tego swojego no, nie przywożę medalu, zjeżdżam w 8 miejsce. No wiadomo, 8 miejsce na świecie też jest. Jak teraz na to patrzę to no nie jest złe, ale mi nie interesuje. Więc no naprawdę, bo mam wtedy trochę zła zasmucona i nawet tak mówiłam w wywiadach, że no nie wiem, zobaczymy co będzie, mam narzeczonego tu chłopaka, zobaczymy czy tam rodzina co się będzie działo. No i tak trochę ta moja motywacja opadła, ale teraz już wróciła na dobre tory. Widać, że uśmiech jest pełen optymizmu do tego co będzie dalej. Dzisiaj no masz narzeczonego, planuje ci ślub a dużo relacji nie przetrwało na przykład tego, że prowadziłaś takie życie, jakie prowadzisz do dzisiaj? Tak. Nie, no to jest wiesz, to jest ciężkie życie dla drugiej osoby. Ja jestem przyzwyczajona tego życia od wielu lat, więc dla mnie jest normalne, że mnie tydzień nie ma, tydzień nie jestem, nie mam je miesiąc wracam na dwa dni, znowu mnie nie mam miesiąc, ja mogę rozmawiać przez telefon, ale dla osoby, które nie jest przyzwyczajone do tego i przywiązuję się do ciebie, to jest jej ciężko. No mojemu narzeczonemu teraz też było ciężko i jest mu tutaj ciężko. I byłam na początku ciężko to zrozumieć, że jak, że on się po prostu tak przywiązał przez ten tydzień do mnie, a nagle ma nie być tydzień i po prostu jest smutno tej drugiej osobie. Więc myślę, że w tym terenie trzeba się nauczyć żyć i to na te poprzednie relacje po prostu było ciężkie i nie wychodziło.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Spotykałaście się kiedyś z innym sportowcem właśnie, bo może to jest takim punktem wyjścia, powiedzmy, jakąś rozwiązaniem tego problemu, no bo ja przygotowując się o tej rozmowy widziałem od razu zagrożenie takie, że jednak to jest bardzo, bardzo, bardzo trudne dla jednej i drugiej strony tak naprawdę, bo może to jesteś przyzwyczajona, ale zastakjawić się była przyzwyczajona do tego, że nie masz nogi, no nie jest zbyt komfortowo. No tak, tak, tak. Spotykałam się ze sportowcami, ale to też nie ma sensu, bo sportowcy są samolubni. I każdy patrzy, jak gdyby mimo, że jesteś w tej relacji, każdy patrzy swoje siebie i swojej kariery. Wiadomo, będzie wspierał tą drugą osobę, ale zawsze twoja kariera jest jak gdyby na pierwszym miejscu, więc to też nie wychodzi. Po prostu trzeba znaleźć taką drugą osobę, która jest w stanie się do tego, twojego trybu przystosować i przeżyć, to może tak powiem. Więc ja bardzo dziękuję teraz mojemu narzeczonemu, bo on naprawdę dużo poświęca, stara się brać wolne z pracy, jak ja jestem, żeby spędzać ten czas razem. I to wymaga dużo poświęca i dużo pracy? No ale warto. No dla takiej dziewczyny? No i dla, teraz dla takiego narzeczonego. Ukończyłaś studia na kierunku psychologii. To przez głębokie zainteresowanie, czy to miał być jakiś plan B? No początkowo myślę, że to miało być plan B, po prostu. No tak, wspominałam, moja mama bardzo tutaj cisnęła. Chciała, żeby miała jakieś wykształcenie, że nie tylko sport. Bo co, jak mi w tym sporcie nie wyjdzie? Tak zawsze mówię. Mówi, idź na jakieś studia, zdobądź

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

jakieś wykształcenie.

No bo co, jak ci złapiesz kontuzję,

nikt nie wiadomo, co się stanie w życie.

Moja mama tak bardziej, wiesz, katastroficznie od razu patrzyła.

Co to, jak się coś stanie, znowu złamiesz nogę,

zainteresować tego sportu, no to co wtedy?

Musisz mieć jakieś alternatywę.

No i wtedy tak szczerze

no interesowała mnie ta medicina, ale

wiedziałam, że tego się nie da pociągnąć takich

dwóch wielkich rzeczy. Więc zdecydowałam,

że psychologia, bo

interesowała mnie psychologia sportu.

I głównie dlatego poszłam na psychologię, z myślą o psychologii sportu.

Żeby sobie, samej też, poradzić sobie

trochę z tymi emocjami, jakimi towarzyszą na

zawoda i z tymi problemami bardziej psychicznej

natury. I żeby też może w przyszłości

pomagać innym.

Ale to w pewnym momencie było tak, że

pomyślałaś sobie, kurde, to jest fajne?

Tak, tak.

Ale no głównie interesuje mnie ta psychologia

sportu jednak. Te inne takie, wiesz,

psychologię, jak tam osobowości

zaburzenia, no to mnie jakoś tak

no fajne, ale

nie interesowało mnie tak.

Dopiero jak poszłam na 4 roku

właśnie na warsztaty z psychologii

sportu, to mnie tak bardzo, bardzo zainteresowało.

No bo nawet 80% studentów

psychologii wybiera te studia, żeby

poznać lepiej siebie albo przepracować

dzieciństwo. A ty poznałaś jakkolwiek

siebie trochę lepiej przez te studia?

Nie, myślę, że

raczej nie.

Bo może się na tym tak nie skupiałam,

żeby poznawać siebie.

Bardziej chciałam, żeby mi to posłużyło

w tym sporcie. Jako narzędzie.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Tak, jako narzędzie i żeby wiedziała sobie, jak sobie radzić z tymi różnymi problemami, bo wiesz, jak to się u nas mówi, no talent, talentem, ale jednak psycha tutaj ma duże znaczenie i w moim sporcie bardzo ma to znaczenie. Bo jeżeli jesteś zestresowany i nie da żadne jechać, no to w życiu nie zjedziesz. Może być mistrzem treningu, ale na zawodach jak się stresujesz, nie jesteś w stanie pokazać swoich umiejętności na 100% to nie istnieje już w tym sporcie. Czy jak boisz się, jedziesz obok tej drugiej osoby i przez to nie jesteś w stanie wygrywać, bo cię to na przykład tancerwuje, stresuje. No ja się na porządkach właśnie stresowałam. Dlatego chciałam znaleźć to rozwiązanie dla tego problemu. Powiedziałam, że na treningach jestem szybka, ale coś nie wchodziła na tych zawodach. I zaznaczam od razu, że ja też współpracuję z psychologą w sporcie. Nie leczę siebie sama. Tylko jednak wolę mieć tą perspektywę drugiej osoby. No właśnie odnośnie swojego psychologa mówisz, że dobrze jest mieć kogoś, kto wysłucha i spróbuje pomóc bez oceniania. Tak. To w którym obszarze ci najbardziej pomógł? Ty właśnie z tą presją, takim stresem? Tak. Myślę, że z tym stresem najbardziej, że po prostu ja sama na siebie, jak gdyby nakładałam tą presję, że chcę mieć zamiast po prostu myśleć, chcę mieć dobre przejazdy. Więc musiałem, pani psycholog, moja pomoc trochę zmienić ten tryb myślenia. I ja do tej pory czasem się stresuję. Wiesz, ja startuję tyle lat, a ja do niej dzwoniłam w tym roku przed pierwszymi zawodami i mówię, że jestem tak zastresowana, że wstałam o piątej rano, muszę chodzić do toalety i nie jestem w stanie nic jeść. A ona mówi, oła, startujesz tyle lat. Spokojnie, przecież wiesz, jakie masz umiejętności.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Więc czasem po prostu potrzebujesz tej drugiej osoby, żeby cię tak uspokoiła, wysłuchała i od razu ci jest jakby lepiej. Wiesz, jak ja się wyżałę jej, ona mi powie parę dosłownie słów i mi jest od razu ludzniej jakoś i łatwiej. I to ciągle ta sama osoba? Tak. No też duże zaufania. Co to znaczy pomóc bez oceniania? W czym można, w czym jakby nie do końca rozumiem bez oceniania? Że może jej wszystko powiedzieć, a ona jakby nie powie ci, że jesteś głupi, że tak myślisz, że masz takie myśli, że na przykład o niej nie trenowałam, jak ja teraz zjadę, że jestem chyba słaba, o nie coś. Wiesz, że nie oceniacie, ale jesteś mękołam zamiast się wziąć garść i po prostu wystartować, a nie narzekać, albo narzekarz na trenera, czyli narzekarz na sprzęt, narzekarz na tamto. To żeby ci nie myślała, o Jezusa, na tylko narzeka zamiast jeździć, tylko po prostu ta osoba stara się z tobą znaleźć rozwiązanie do tego problemu. Ale tu mi chodzić z tym ocenianiem. Ty narzekasz? A czasem narzeka. No każdy narzeka. Naprawdę, ty? No? Zobacz, z ciebie piję tyle energii, że cię nie pomyślało, że ty narzekasz. To, że płacze, że jesteś delikatna i łatwo cię wzruszyć, to bym sobie pomyślał, ale to, że narzekasz, to było ostatnio chyba co bym przypisał do ciebie. Nie, no czasem ponarzekam, jak każdy. Czyli jednak jesteś człowiekiem, bo już miałem takie, może to jednak robot. No ale to mówisz o tym stresie i ten stresie, który lubisz czuć z takim małym, to jest bardzo też interesująco.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

I dodatkowo jesteś umówiona z trenerem, jakie informacje może ci przekazać tuż przed startem.

Jakie to są informacje albo czego nie może ci powiedzieć?

Znaczy się, trener może mi, on wie, mam je zmotywować i on wie, których słów dokładnie ma użyć, dosłownie dwa zdania są.

I jakie uwagi mi może powiedzieć, co mam robić?

Na pewno nie może mi powiedzieć, tego nie rób, bo jeżeli powiesz komuś, nie myśl o różowym słoniu, zaraz pomyśl o tym różowym słoniu. Więc jak gdyby to jest też wychodzi z mojego doświadczenia psychologicznego, powiedziałam nie mów tak i do wszystkich nie mów, po prostu czego mają nie robić, tylko co mamy robić, bo wtedy zapamiętujesz, co masz robić i on mi mówi dosłownie takie trzy rzeczy, które mam robić w trakcie mojego przejazdu i ja sobie to powtarzam już później w głowie na starcie.

I nie cały czas to widzę, że musisz mieć w głowie takie backup, tak jakbyś miał taki zeszyt i rzeczy, które wszystkie potrafisz, ale żeby sobie po prostu je przypomnieć dla samej higieny.

Tu właśnie mówiłaś o tym też w innym wywiadzie, że w sporcie najwięcej,

większe znaczenie ma głowa, bo to jednak talent to mało, tam gdzie praca i tak dalej, ale jednak

głowa, to w takim wypadku poza wszystkim, ty masz większy talent do sportu, czy potrafisz bardziej kontrolować swoją głowę?

Myślę, że bardziej potrafię kontrolować swoją głowę, bo myślę, że

przynajmniej na treningach czasem jadą dziewczyny szybciej ode mnie, prawda, a

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

później na zawoda przychodzi i one dostają po cztery, co jest przepaścią i to jest bardzo dużo, a na treningu potrafią być na przykład albo blisko mnie, albo mnie pokonać, a później przychodzą zawody i nie potrafią sobie poradzić z tym mentalnie i mnie zawody na przykład motywują, ja jadę dużo lepiej na zawodach niż na treningu, czy jadę dużo lepiej, jak ostatnio na treningu ścigałyśmy się tam z nimkami, to ja jechałam pierwszym przejazd sama i miałam dużo gorszy czas, niż później jechałam z nią obok się ścigając i trener mówił, ty to musisz mieć kogoś, żeby cię tam pocisnął z boku i tą rywalizację no więc myślę, że naprawdę ta głowa ma tutaj duże znaczenie bo jak ona cię zablokuje, to nawet jakbyś był mistrzem tych treningów i jazdy, to nie pojedziesz a kiedy ty to odkryłaś, no bo zobacz, jednak to też nie jest takie, że to przyszło do ciebie od samego początku, ta psychologia pojawiła się wraz z tym, kiedy ty zaczęłaś to studiować, czy po prostu ktoś ci powiedział, że ej Ola, spróbuj może pójść do psychologa, to powinno rozwiązać kilka twoich problemów tak, tak się zaczęło, że trener kadry powiedział, Ola, może by jednak trzeba było coś z psychologiem, bo naprawdę na treningach jeździsz super, a później zostawisz jakoś paraliżu na starcie i nie potrafisz pokazać tego, co na treningu więc może by trzeba było popracować jakimś psychologiem, no i wtedy na początku miałam kilku różnych psychologów, bo to wiesz, też nie od razu kliknie i coś ci nie pasuje w danej osobie, ten styl prowadzenia, rozmów ci nie pasuje, więc też kilku psychologów, jak gdyby przerobiłam do momentu aż znalazłam tą swoją panią psycholog, z którą teraz współpracuję

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

no a później myślę, że studia mi tak otworzyły
bardzo oczy na to, jakie są problemy
i jak sobie z nimi radzić
czyli to wtedy, kiedy trener
do Ciebie przyszedł, to ile mogłaś myśleć?
koło 18, bo to jakoś tak było
jak zaczynałam
walkę o pierwszej igrzyskanie, które
nie pojechałam
do Vancouver, bo to, no wiesz, ja wróciłam po tej
kontuzji w 2017, siódmym, przepraszam
siódmy, czyli miałem 17 lat
no i to myślę, że tak był ten pierwszy sezon
po tej kontuzji, on był też ciężki, ja tak tutaj
nie mogłam rozjeździć, tutaj coś, tu mnie dalej
bolało
później zjechałam, jakiś fajny wynik, znowu
nie zjechałam i myślę, że to wtedy było
tak, że trener powiedział jednak, no może
pasowało się do tego psychologa, żeby sobie
poradzić z tym stresem, ja myślałam, że wiesz,
od razu będą wyniki, a od razu będę najlepsza
i chciałam być najlepsza, a to tak nie działa
Wracamy do punktu wyjścia z tym cierpliwością
twoja historia jest niesamowicie inspirująca
też przyznajesz się, że podczas
zgrupowań sama pełnisz taką rolę
psychologa dla młodszych koleżanek
jak wspierasz je
jeżeli co im mówisz
one potrzebują tego samego co ty?
Nie, każdy jest inny
ale my się przyjaźnimy, więc to też inaczej
wygląda, my jesteśmy przyjaciółkami
i po prostu jak one mają jakiś problem
to często coś ze mną pogadają
ja spróbuję z tego psychologicznego
punktu widzenia, czy dać im jakąś podpowiedź
czy jakieś ćwiczenie
czy jakąś metodę
mówię, może spróbuj tego
no i ona sama musi zobaczyć, czy to dla niej działa
no ale tak jak mówię, czasem po prostu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

sama rozmowa, że ona sobie ponarzeka do mnie
a ja spróbuję z nią znaleźć
rozwiązanie po morze
no ja by teraz ostatnio się śmiałam
że dzwoniły do mnie koleżanki
z Kadry, jak były na zawodach
i ja byłam w Kanadzie na Pory Świata
no i porozmawiałam z nimi godzinę i niby tam jakieś
pierdoły gadanie, wiesz, o niczym
po czym mówię, no a jutro coś tam
niekożanka wygra na następny dzień po areuropy
z Kadry, no i się śmiał jej brad mówić
no to chyba dzięki tobie tej rozmowy
nie, no jakoś tam za dużo nie powiedziałam
ale może to zadziało, nigdy nie wiesz
a to są też
dużo młodsze od ciebie koleżanki, bo mnie zastanawiał
na ile to jest ugruntowane już też pokoleniowo
że możesz na przykład innych potrzebować, innych przykładów
tak, one są ode mnie młodsze
o kilka lat, wiesz, tam roczniki
99,99
powiedzmy mi
o kilka lat
więc tak, no to też jest pokoleniowo
trochę inaczej
to są młodsze, no więc myślę, że też
jak gdybym widzą we mnie ten autorytet
więc też słuchają, no bo
wiedzą, że mam wyniki, jestem dobrą
dobrą snobordziską
i myślę, że starają się czasem
coś zapytać, żeby to może wykorzystać
dla siebie
A idzie w jakiś sposób sztucznie
stymulować psychikę
właśnie takimi
małymi trikami, że mówisz takiej młodej osobie
i nawet przez to, że jest nieświadoma jeszcze powiedzmy
wszystkiego, no bo kiedy masz tam 20, 20, 1,
czy 20, 3 lata, no to jeszcze nie wiesz
wszystkiego o życiu
i po prostu takim małym trikiem kogoś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

stymulować in-plus dla niego
Tak, da się
bez problemu, no ludzką psychiką da się sterować
i
takie młode osoby chłoną to jak gąbkarz
tak powiem, jeżeli nie są świadome
i naprawdę można bardzo łatwo
nawet
powiedzieć, no wiesz, ja takie mówiłam
kiedyś koleżance tam właśnie z kadry
jak miała jakieś bardzo negatywne myśli
kiedy się zaczynają pojawiać, ja mówię
powiedz sobie stop wtedy
po prostu stop, stop, koniec
i zacznij myśleć o czymkolwiek innym
nawet, albo włączyć serial, a powiedz po prostu stop
i to jedno słowo wystarczy
żeby zatrzymać nawet te negatywne myśli
wiesz, dla niektórych to za działa, dla niektórych nie
dla mnie działa na przykład, więc ja jedynie mogę
z mojego doświadczenia to powiedzieć
i no one wtedy próbują tego po prostu
więc no myślę, że ta się to
ukształtować jak gdyby tą ich psychikę
takimi ćwiczeniami
trochę idziesz do behawiorysty
i bawisz się z psem i na koniec
każdej zabawy
sukomunikujesz koniec
no i to tak samo jest trochę po prostu
że odcinasz jego już nawet
i to tak samo musi działać na zasadzie człowieka
a jeżeli chodzi o tą różnicę
te kilka lat młodsze koleżanki
one już wychowywały się
w zupełnie innych możliwościach
do trenowania niż ty?
No prosto, tak, nie no to
zupełnie inne czasy, wiesz, one przyszły do kadry
w kadrze, po pierwsze były
dużo większe pieniądze niż były
otrzymują sprzęt
gdzie my na początku, ja mojej kariery w ogóle

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

nie dostawałam sprzętu, musiałam sobie wszystko kupić sama
teraz one otrzymują już z kadry
sprzęt, mamy fizjoterapeutę
mamy serwismena w kadrze
mamy trenera i asystenta
ja zaczynałam tylko z trenerem, który robił
za fizjoterapeutę, asystenta
i serwismena w jednym
no to było ciężko po prostu, no były to
zupełnie inne czasy
ten sport dopiero jak gdyby stawiał swoje kroki
ten sport profesjonalny był zupełnie inny
no teraz wiesz, sport profesjonalny jest tak wyśrubowany
że on jest na zupełnie innym poziomie
i małe rzeczy mają znaczenie
wtedy on jeszcze nie był tak wyśrubowany
więc no tak jak mówię
no trener robił wszystko
i było dużo ciężiej, teraz na pewno
jest dużo łatwej
A jeżeli chodzi o, no bo ja się nie interesuję snowboardem
nie mam pojęcia jak ty wchodziłaś tam jako 15
latka to były już dorosłe kobiety
które miały tyle pasji
w sobie co ty dzisiaj
żeby cały czas to kontynuować
czy jednak to faktycznie były takie początki
nie, no nie, wtedy już snowboard w Polsce
istniał, bo on na igrzyskach był już od 98
roku, więc
już była mała, więc on istniał
i były starsze koleżanki
i one jeździły i startowały
w igrzyskach, więc
czyli to po prostu istniało, tak?
istniało, tak, tylko kadra po prostu
z biegiem czasu, jak gdyby też
sponsorzy czy związki zauważyły
ile trzeba dać na to
co potrzeba w tych kadrach, co trzeba
zmienić, jak to ma wyglądać, wiesz, to po prostu
ewaluowało. Ale dalej jest chyba tego za mało
No tak, za zawsze może być więcej

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

No bo jeżeli mówisz, że cały czas musisz do tego dokładać, no to po prostu pokazać
No muszę sprzęt sobie jeszcze dokupywać
jak gdyby kadra nam zapewnia, wiesz,
za spanie, jedzenie, przeloty, trenerów
serwismena, wszystko jest
Tylko wiadomo, jeszcze muszę tam
z kadry dostałam dwie deski, muszę z klubu
dostałam jakieś deski, no ale tam muszę na przykład sobie buty
kupić, jakieś rzeczy jeszcze co mi są potrzebne
części zamienne, no
coś tam trzeba jeszcze dołożyć po prostu
więc zawsze się jeszcze coś dokłada
Ale jest tak duże
zainteresowanie sportu, na przykład
inwestorów z zewnątrz?
No
kadra ma swoich sponsorów
Ale jak jesteś ty? Jako ja
Wiesz co, no ciężko, ciężko jest
o takie zainteresowanie
bardziej wszyscy są chętni
w barterze, typu
ci rękawiczki, damy ci gogle
więc takie to jest zainteresowanie
tylko to wiesz, no dla
takiego sponsora to jest bardzo małe grono odbiorców
taki typowo zawodniczy
więc właśnie dlatego oni dają w barterze
A jeśli chodzi o pieniądze, no to nie
jest tak łatwo
Teraz Instagram powiem ci dużo pomógł i media
społecznościowe, bo jednak
sponsorzy zwracają uwagę na to jak ty to prowadzisz
i dzięki temu można
trochę bardziej influencerzko dostać
jako influencer niż sportowiec
jakieś wsparcie
A są snobordziskie na świecie
które są rzeczywiście popularne
w mediach społecznościowych, już nie mówię o Polsce
o całym świecie?
Myślę, że w moim alpejskim snobordzie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

może jedna Niemka
ma bardzo duże takie zainteresowanie
albo austriaczka, ale nie są
jakoś tak bardzo popularne
Ale to jest, nie wiem, pół miliona obserwujących?
Nie, no to nie, w życiu, to jakieś 10-20 tysięcy
bardziej takie liczby
No właśnie
to jest tutaj fenomenem, że ona jeszcze jest
imiszynią olimpijską w snobordzie i w nartach
więc ona myślę, że ma tam 200-300 tysięcy
followersów
ale widać, że tam ktoś jej ta media prowadzi
No u ciebie to chyba by nie przeszło
Nie, ja to lubię po prostu
lubię dodawać zdjęcia
i lubię sobie to prowadzić
i staram się, żeby to było ciekawe
żeby ludzie się zainteresowali wiesz tym snobordem
Jak te trochę rozmawiamy o tym
to ty jesteś jednak już trochę czasu w tym sporcie
ty widzisz, że jednak to ciągle idzie w dobrą stronę
że jest coraz więcej snobordu
czy widzisz pewnego rodzaju stagnację?
Nie, ja myślę, że idzie to w dobrą stronę
i jest coraz więcej tego snobordu
bo robimy coraz większe sukcesy
lepsze wyniki
Wygrywamy te puchary świata, stajemy co chwilę na podium
i zaczyna robić się szum
zaczyna się robić zainteresowanie
i ja widzę to
po instagramie jak dostaję dużo wiadomości
czy ktoś się interesuje, gdzie taką deskę kupić
czy gdzie mogliby
przyjść na stock pojeździć, gdzie zrobić coś
dużo więcej osób do mnie pisze
jest zaciekawionych
i tak samo dużo więcej osób odpowiada na różne relacje
tego wcześniej nie było
to się na pewno ruszyło
wiadomo, to przy dużych imprezach się bardzo rusza
jak igrzyska mistrzostwa świata

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

ale myślę, że nasze wyniki z tego roku
ruszyły to i poszło to do przodu
Ale to ogólnie wszystkie tak naprawdę te wydarzenia
są pokazywane głównie na eurosporcie?
Tak, tak, tak, na eurosporcie
Bo mi się wydaje, że to jest taki sport
który naprawdę bardzo dobrze by się przyjął
w tej wizji publicznej
gdzie jest rzeczywiście otwarte, bo to jest atrakcyjne
dla Canon
Ja nic nie wiem, masz bardzo prostą rzecz
O dzisiaj oglądałem sobie to jak było
drugie miejsce, jak złać drugie miejsce na pucharze świata
i jak wygrałaś puchar świata
to jednak jest to atrakcyjne, bo potem sam z ciekawości siedziałem
i sobie oglądałem to i to po prostu
bardzo fajnie się to ogląda
i wydaje mi się, że gdyby w snowboardzie
pojawił się właśnie taki Adam Małysz, czy Józce Nakowalczyk
o którym rozmawialiśmy przed rozmową
to Polacy mogliby się zacząć tym
jednak jesteśmy narodem, gdzie idziemy tam
gdzie jest sukces
wydaje mi się, że gdyby w żurzlowym świecie
nie było Bartka z Marzlika wcześniej, Tąka, Goloba
to Polak też by średnio wiedział, co to w ogóle
żurzel, to trochę przerażająca
jak patrzysz na tych młodych ludzi
to oni mają predyspozycje na przykład
żeby przebić twoje osiągnięcia?
Nie mi to oceniać, ale mam nadzieję
że mają, bo ja chciałabym
to dla dobra naszej dyscypliny
żeby ono się po prostu rozwijała
i tak jak mówisz, żeby się ludzie nią zainteresowali
to jest naprawdę widowiskowa
wiesz, no jeden koło drugiego się ściga
wreszcie mamy na setne sekundy
to jest fajne do oglądania
i bardzo widowiskowe, więc jakby
więcej ludzi się w tym zakochało
to tylko lepiej dla tego sportu, bo może być tylko lepiej
i on by się rozwinął, myślę jeszcze bardziej

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

no na pewno jest za plecze młodych, więc jest dużo młodych
czy teraz w chłopakach Oskar Kwiatkowski
super jeździ
no myślę, że to się ruszy i pociągnie
jak gdyby to młodzież
i zachęci ich do tego snobordu też
dzięki tobie jednak
a technologicznie się to
mocno zmieniło, jak zaczynałaś
i jak jest teraz?
tak, sprzęcie dużo zmienił
jednak te deski są coraz dłuższe
żeby były coraz szybsze
do tego dochodzą różne specjalne płyty
co chwilę coś tam zmieniają
a to dodaje ułamek sekundy
tutaj parę setnych, że jesteś szybszy
no to jest taki, ja się zawsze śmieję
że snobor tenalpejski
jest taka formuła 1 na śniegu
to jest czas wyścig tych technologii
teraz na Igrzyskach w Pekinie
wymyślili nową płytę, wsadzili do niej
jakąś sprężynę, wiedziało tylko kilka osób
zgaduj kto, wszyscy medaliści
no właśnie, bo to mnie też zastanawiała
jak masz w skogach narciarskich te kombinezony
dyskwalifikacje i zastanawiała nie po prostu
jak to technologicznie jest związane
czy na przykład też są takie rzeczy
które realnie nie są dopuszczone
nie no to tutaj raczej wszystko jest dopuszczone
tylko po prostu robią małe zmiany
które po testach wchodzi, że dzięki temu
jest okresetnych sekundy, wiadomo, że nie wygrasz
samym sprzętem, o to jak mówiliśmy
jest jeszcze ta głowa, warunki, ustawienie
jest dużo zmiennych, ale może
się pomóc i ułatwić tą drogę
więc no na przykład my nawet nie wiedzieliśmy
że są takie nowe płyty, jak były te Igrzyska
dopiero dowiedzieliśmy się po Igrzyskach
jak firma opublikowała, że dzięki jej płytom

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

oni wszyscy mają medale
więc no jest to taki wyścig
technologiczny, no i dużo nowinek
no i to się co chwilę zmienia
na testowałaś kiedyś coś takiego, taką rzecz
która powiedzmy była w testach
tylko i wyłącznie, że jeszcze nie wychodziła
do obiegu? Nie
To też fajna
fajna zajawka musi być, że po prostu
sprawdzasz sobie
takie rzeczy, a czym interesujesz
się poza sportem i psychologiem?
Wiesz co, sportem
Ja się śmieję, że od sportu
odpoczywam sportem, więc lubię
inne sporty, po prostu, lubię
uwiabiam kite surfing
po prostu jadę na wakacje, to musi być kite surfing
i się śmiałam do narzeczonego
zmusiłam go, żeby się nauczył, teraz on też kocha
kite surfing i mówię, gdzie jedziemy
na podróż pośrodką musi być kite surfing
żeby się coś działo, więc
uwielbiałam kite surfing i myślę, że jakby
nie snowboard to może bym poszła w ten kite surfing
i sprawia mi on ogromną przyjemność
uwielbiałam też wspinaczkę z kałkową
czy boulder
no
jazdę na rowerze, down hill
do rowerowy, tylko tu muszę uważać
bo nawet w tym roku wywróciłam się
o wychnięcie kciuka, no to mi tylko przeszkadzał w niej
w przygotowaniach, można sobie kontuzje
narobić, ale no
te inne sporty surfing
no to jest dla mnie taka forma spędzania
wolnego czasu. Czyli dalej po prostu, żeby
były ewentualnie ten stres, nie wymieniłeś
szachów. To nie jest
stres, myślę, że to jest taka
lekka adrenalinka, o, może tak, ale

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

u nami nie stresuję, tylko dostacza mi przyjemność. Lubię, lubię po prostu spróbować nowych rzeczy i to są głównie rzeczy sportowe. No jednak żyję tym sportem cały czas i ja to traktuję jako taką formę treningu połączono z relaksacją wiesz, no niby jestem na wakacjach, ale dalej trenuję, bo sobie powiem na tym kite surfing i każdy miesiące tutaj pracuje. Ale oglądasz jakiś sport w telewizji, albo na YouTube albo gdziekolwiek? Oglądam, tak, tak. Wiesz, jak grają nasi siatkarze, grają piłkarze, oglądam, jasne. Lubię inne sporty, lubię narciarstwo alpejskie bardzo, więc jak tylko mają zawody, to ja od razu włączam wizję, czytam na telefonie i oglądam sobie ich zawody. I siedzę w tym, interesuję się, jak to tam wygrywa, kto jak zjeżdża, kibicuje na naszej marynie też cały czas, więc no interesuję się tym innymi sportami. A Polska ma chyba teraz taki całkiem niezły moment, jeżeli chodzi o sport, no mamy Roberta Lewandowskiego i Gę Świątek. O tenis też ogląda właśnie. Tak, przypuszczałem. Ty masz takich ludzi w Polsce, którym zazdrościsz karierę, ale w takim najbardziej pozytywnym znaczeniu tego słowa? No myślę, że każdy sportowy zazdrości takiemu robotowi Lewandowskiemu, czy idzie, no bo naprawdę są mistrzami w tym, co robią i my jako sportowcy, ja też dążę do tego, żeby być mistrzem w tym, co robię. Więc no tak, no pozytywny zazdrożczę innego, no ale staram się, żeby też to osiągnąć. Ostatnio współpracujesz z jedną z popularnych Marek, niedawno zaprosiła Cię do kampanii. Ty zastanawiałeś się, dlaczego właśnie o tobie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

pomyśl i zobacz, bo wymieniliśmy tak naprawdę dużo rzeczy, które są powiedzmy niszowe, nie? W tym całym odniesieniu do tego wszystkiego. Ty jesteś fajną, ładną, piękną, uśmiechniętą kobietą, która odnosi sukcesy w sporcie.

Zastanawiałeś się to?

No wiesz, to było dla mnie bardzo fajne i miłe zaskoczenie, jak do mnie napisali Skielsa.

No bo ja lubię tą markę sama używam tych kremów, więc w ogóle to było śmieszne, jak oni do mnie napisali.

Więc ja mam bardzo podjarana, że mogę coś innego zrobić, nie tylko to sportowego, tylko właśnie beauty.

To jest zanarwana, bo wiesz, przed kamerami to ja tak reklamy nigdy nie kręciłam, ale lubię takie wyzwania. To była wiesz, taka odskocznia coś innego niż treningi

i coś takiego przyjemnego. Sprawia mi to dużo przyjemności i bardzo fajnie, że się mną zainteresowali, bo naprawdę lubię i to jest fajna marka.

Ale widzisz przestrzeń dla siebie na przykład w takim Instagramie, że możesz współpracować z markami?

Myślę, że tak.

Ja staram się to robić jak najbardziej naturalnie.

I tak samo, jak było z Kielcem, no ja znam te kosmetyki, inaczej bym ich nie poleciła, jakbym ich nie zdała. Więc myślę, że jeżeli coś lubię i coś mi tutaj gra, to bardzo chętnie bym chciała odnalazłabym się w takich rzeczach.

Więc fajnie, bo jakby to, wiesz, ruszyło się jeszcze bardziej.

Ja uważam, że to się może ruszyć, no bo jednak prześledziłem sobie dość dokładnie to twoja media społecznościowe

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

i wydaje mi się, że ty rozumiesz świat.
Uprawiasz dyscyplinę sportu,
nawet pod kątem po prostu zdjęć,
widoków tego wszystkiego.
Nawet jak na eurosporcie właśnie kręciliście
jakieś rolki, szorce, jak widziałem
to jako szorce na YouTube,
no to widać, że ty masz taką smykałkę,
że ciebie to nie peszy. Potrafisz to
wszystko pokazać, te arktyczne warunki,
jak pokazywałeś, jakie tam jest słońeczko
przed treningiem itd.
Wydaje mi się, że po prostu bardzo dobrze
to potrafisz. I też jak czytałem
sobie o tych twoich planach, to był
to prawda 9 lat temu, więc mógł to się dezaktualizować,
że chciałybyś mieć swój klub, który mogłabyś być
trenerem i psychologiem sportowym,
to mi się wydaje, że w telewizji
i w takich mediach też mogłabyś
się odnaleźć świetnie.
Myślę, że bym się odnalazła,
bo wiesz co, no sprawia mi to dużo przyjemności.
Ja bardzo lubię robić
jakieś filmiki, składać je później.
Nie wiem, naprawdę, może nie skona mi
jakoś super, ale sprawia mi to tyle frajdy
złożenie tych później filmików, czy wymyślanie,
a może tutaj coś takiego nakręcę, a może to...
No...
Głównie robię to po to, żeby
ludzi zainteresować tym snowboardem,
ale też żeby pokazać siebie, jak
to wygląda, z mojej perspektywy.
No bo to nie tylko ja trenuję
cały czas, ale właśnie tak mówię, że widzę te piękne
widoki, zwiedzam różne
rzeczy, więc też chcę to ludziom pokazać,
jak to wygląda. A szczególnie, że
te życie, no poza tym właśnie,
że one są takie piękne instagramowe,
takie nazwijmy one spiekielnie ciężkie,
bo jak opowiadałeś o tym trenowaniu, to była

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Szwajcaria, Austria
i coś jeszcze, trzy kraje, tak, i Włochy.
No jednak, i to jest
trenowanie powiedzmy między sezonem,
no bo w trakcie sezonu
trenujesz tam, gdzie jeździsz,
no to to jest naprawdę jednak
bardzo, bardzo trudne życie i można się
trochę o tym dowiedzieć, jak to
wygląda, bo dlatego też tak,
trochę budowałem tą rozmowę, że to jest
piękne zdjęcie, piękne życie na zewnątrz,
ale w środku jednak
jestem w stanie sobie wyobrazić, ile było
łez, smutku,
załamać, że mi się nie chce, że chce
mieć normalne życie,
że ciężko jest jakoś tak, to wszystko
pogodzić, a z drugiej strony masz te wszystkie pozytywne emocje,
że kochasz, to brakuje ci tego stresu,
tej adrenaliny, która po prostu, gdzie się tam
stymulująca,
to, to wszystko,
to był przez tą twoją całą karierę,
już wykluczmy rodziców, bo zaraz odpowiesz, że
rodzice ktoś, kto naprawdę mocno trzymał
cię przy tym sporcie w każdym momencie z wątpienia?
Myślę, że
trenerzy, i mój trener klubowy,
i trenerzy kadrowi, którzy,
wiesz, mówili mi, masz talent,
jesteś dobra, wiesz, potrafisz to,
więc
próbuj, próbuj dalej, bo
bo też rady.
Myślę, że oni mnie tak motywowali,
bo naprawdę we mnie wierzyli
od samego początku, mój trener klubowy
zawsze mnie wspierał i zawsze we mnie
wierzył, trenerzy kadrowi też,
więc myślę, że oni mnie do tego tak pchnęli,
no i tak wspomniałeś,
rodzice, no cały czas jednak oni też

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

mówili, że dawaj, dawaj, dawaj.
No mama już mogła powiedzieć, tak już podjęłaś
tą decyzję, no to zrób to do końca chociaż, nie?
No dokładnie. Medal na igrzyskach i wtedy możemy
rozmawiać o tym, żeby
był końca, myślę, że to było piękne ogólnie,
jak gdyby udało ci się pojechać na następne igrzyska
i zdobyć na nich medal, no to musiało być.
No taki jest plan.
Zobaczmy, co z niego wyjdzie, ale
no taki jest plan, bo to by było naprawdę
zwieńczenie mojej kariery i wtedy mogłabym
w spokoju powiedzieć, zrobiłam wszystko,
co chciałam, bo już
w każdym stopniu podjął puchar świata
i jeżeli miałabym ten medal, to mogłam
powiedzieć, jestem spełniony sportowcem.
Myślę, że bez tego medalu jestem spełniony
sportowcem, ale to by było taka wiesienka
na torcie. No, a mówisz otwarcie, że w Soczi
byłaś młoda i głupia, to czym
przejawiała się ta głupota?
No, że myślałam, że
raz byłam na podjął, to nie mogła być na tamtych
igrzyskach od razu na podjął.
Gdzie to tak łatwo nie było.
Nie wiedziałam czym się je tą imprezę.
Już nie wiedziałam, jaki to będzie stres
i jakie emocje temu towarzyszą.
Dopiero się dowiedziałam na miejscu, że po prostu
trzęsłam się jak osika ze stresu,
pojawily się kamery, pojawili się fotoreporterzy,
wiesz, to oprócz tego, co
ty widzisz w telewizji, że my jedziemy na starcie,
to oni się tam wszędzie zaczepiają, pytają.
Ja nie byłam do tego przyzwyczajona, że
ktoś się mnie z telewizji nakręca, nie wiedziałam,
co się powiedzieć do kamery.
Strasznie mnie to stresowało.
Wiesz, później byli inni sportowcy,
jak w Kamilsto,
który zdobywał tam medale, wiesz, no ja
patrzyłam takimi oczami na nich,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

zdziwionymi, czy też z uwielbieniem,
jak oni to zrobili.
Po prostu nie wiedziałam, czym to się je
i jakie emocje mi temu będą powiedzieć.
Totalnie się spaliłam na tych wszystkichach,
ale to totalnie po prostu
wywróciłam się
dyskwalifikacja. Na następny dzień jechałam
tak sztywna, żeby tylko się nie wywrócić.
Po prostu to był brak doświadczenia
i po prostu
krótkim starzem zawodnikiem.
No i co to więcej powiedzieć?
To się wyszło mi totalnie.
Cztery lata później już mam,
cztery lata starsza, mądrzejsza,
cztery lata bardziej wyjeżdżona.
Naprawdę już pojechałam do Pyeongchangu
z dużo lepszym nastawieniem.
Wiedziałałam, jak nie stresowałam się tak bardzo.
No i tam wiesz, że od razu wynik był lepszy,
bo 11. miejsce.
No i tak wiesz, co Igrzyska jest coraz lepiej.
Czekaj, bo może znajdziemy
jakąś prawidłowość zaraz.
11. 8.
11. 8.
Więc oby nie wiem, czy wiedziałeś
dokument o tej gerze Łódź jest świetny.
No i tam właśnie o tym,
co ty mówisz, że
kamery, że masz masę ludzi,
że podchodzą i tak dalej,
to jak ojciec uczył
Tigera Łódź zagrać w Golfa,
to było tak, że on specjalnie
przeszkadzał, buczał
stymulował mniej więcej to, co może się wydarzyć,
kiedy będzie grał w Golfa na najwyższym
poziomie i że ludzie będą w ten sposób się zachowywali.
Że ktoś będzie chciał w nieodpowiednim momencie
do niego podejść, jak go wyprowadzić
z równowagi. I to była

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

świetna lekcja, bo wydaje mi się, że to o czym ty mówisz, każdy sportowiec może się spalić. To był taki moment, że w piłce nożnej, kiedy był COVID, no i nie było kibiców na stadionach, wiele osób debiutowało, lub piłkarzy debiutowało, no było dużo ilość zarażeń, więc sięgano po tych młodszych zawodników i zastanawiano się, jak oni zareagują, kiedy wrócą kibice na stadion i przy pustych trybunach fajnie, byli super, sprawdzili się, a nagle wchodzi na boisko i jest 50 tysięcy ludzi. I masa piłkarzy nie udźwignęła tego po prostu. No to jest pojęcie ciężkie, żeby rzemie do udźwignięcia. Wiesz, że na połary świata też nie jeżdżą fotoreporterzy, nie jeżdżą dziennikarzy, nie prowadzą z nami wywiadów, a na igrzyskach typu każdym przejeździe, jak zjeżdżasz, idziesz pierwsze przechodzić runtkę wokół dziennikarzy. I zaczepiacie każda telewizja i to musi do nich powiedzieć, jak ci się jechało, co będzie. I to jest po każdym przejeździe. Wiesz, jakie to jest stresujące dla ciebie, to nie musz powiedzieć im, że nie będziesz z nimi rozmawiał, to musisz z nimi porozmawiać. I to jest duży ciężar, no jeśli nie ciebie w ogóle, że ci piłkarze tego nie udźwignęli, no jak nie byli przyzwyczajeni, a tu nagle się pojawia tyle ludzi, no nie wiesz jak zareagować. I no myślę, że nie byłam po prostu wtedy na to gotowa. Później, jak już to przeżyłam, już wiedziałam, jak to jest, udzieliłam kilku wywiadów, bo mi dużo łatwiej w Piączangu. Naprawdę. I teraz w ogóle lajtowo. No bo nie zawraca to głowy. Tak. I już nie stresujesz się tym nie myślisz, masz po prostu, jak to się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

mówi, w dupie to, co oni tam, od ciebie chcą, co wymagają. I nie myślisz już o tym. I ja się w ogóle tym nie stresowałam, dlatego też otwarcie mówiłam, że jadę po medal, bo to znałam swoją wartość i nie stresowałam je, żeby to powiedzieć. Wcześniej bym w życiu tego nie powiedziała, także jadę po medal. No ale zobacz, ale to też jest takie, moim zdaniem akurat znaczące, że spędzasz dużo czasu za granicą. W Polsce to od razu było tak nawet jak rozmawiałeś z tego, co pamiętam, to było takie zaklatowane kategorii aroganckiej trochę, że pewnie w ogóle, że nie boisz się tego, że potem będziesz rozliczana za to, że na przykład nie zdobędziesz tego medalu, ty tam właśnie tak wchodziłaś z wypiętą klatką i wiesz nie, no jadę po medal, no przecież znam swoje umiejętności, wiem kim jestem, wiem jak ciężko trenuję. To też dla mnie było takie imponujące, bo dużo ludzi raczej boi się o tym mówić ze względu na to, co będzie później. Wymyń trzy osoby na Instagramie do których sięgasz, jak patrzysz w telefon. Patrzę? Na swojego narzyszonego, co robię i myślę, co robię i raczej moich przyjaciół. Głównie oni mnie interesują. Ja dużo ludzi nie followuję, czy jakiś tam gwiazd, więc bardziej patrzę, co znajomi robią i tyle. Tak, tylko, bo zastanawiałam mnie to właśnie, czy jest te budowanie takiego, że patrzę na ciebie, w perspektywie jednosza trywalki. A no to wiadomo, to też followuje rywalki, ale one mi się tam gdzieś później pojawiają. Szczerze mi się często nie chcę w ogóle tego

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

przełazić, więc klikam tylko na znajomych, jakichś sobie interesują z Polski głównie. Czasem, jeżeli ja nie trenuję, no to wiadomo, że chcę zobaczyć gdzie inni trenują, no to wtedy obczajam te inne dziewczyny, ale raczej nie przywiązuję do tego szczerze, aż takie i uwagi. Ja lubię Instagram za to, że są tam zdjęcia, więc ja wolę po prostu przeglądać też na fidzie zdjęcia, i lubię ich pisać, bo bardziej mi interesują po prostu te zdjęcia. A te rolki, Tik Toki, gdzieś w tym jesteś, czy raczej nie? Prędzej rolki, Tik Toka nawet nie mam, jakoś nigdy mnie nie ciągnęło, żeby to założyć. Rolki wiadomo, to jak już bardzo chcę się po prostu odmurzyć, jak to się mówi to sobie włączam rolki i przeglądam, żeby się po prostu pośmiać, żeby się tak odstresować na jakimś przed startem czy na wyjeździe. Sama też lubię je robić, po prostu sprawia mi przyjemność. No mówiasz o to montowaniu. A jeżeli chodzi o YouTube, to oglądasz coś? Rzadko, rzadko. Jak już mam coś pooglądać, to wolę sobie włączyć jakiś serial, albo dokument, albo jakiś program edukacyjny bardziej. To co oglądasz? No bo ja wiem o euphoria. Euphoria? Tak, bardzo mi się podoba euphoria. Teraz obecnie oglądam The Last of Us, więc znowu te takie science fiction i uwielbiam The Walking Dead. Oglądam Was pięć razy od rządu do końca. Skąd ty masz tyle czasu? No wiesz, to się tak... po treningu, po prostu, tutaj gdzieś jeden odcinek, tam gdzieś jeden odcinek, w podróży. To ma dziewięć sezonów. Wiesz, no my musimy jechać do 12 godzin. No co ja będę robić w busie?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Oprócz, no dobra, mieszam spanie z oglądaniem seriali.

No bo co będziesz robił w busie?

No dobra. 12 godzin w jedną stronę, 12 w drugą. Później gdzieś my wszędzie jeździmy.

To masz dopiero jeden sezon, The Walking Dead.

Tak, a ja już na wyjazdy co tydzień.

No i wiesz,

my w tych podróżach głównie oglądamy.

Czy musisz lecieć gdzieś samolotem, no to też będę oglądasz, ale no The Walking Dead uwielbiam.

A super, są w jakich są.

Co jeszcze oglądasz?

Euphoria i The Walking Dead to jest jednak jeszcze kawałek od siebie. Tak, to jest kawałek od siebie.

Teraz jeszcze

mandolariana oglądałam.

No tak, tą wieś. Tak.

Takie sprawy lubię wracać też do starych seriali i oglądałam ostatnio chirurgusz.

Trochę z medycyny tutaj.

Więc mieszam.

Po prostu w zależności od mojego nastroju.

Jak czuję, że jestem zestresowana

na przykład dzień przed startem,

to lubię sobie coś takiego lekkiego, śmiesznego

włączyć, jakieś głupoty,

że tam aże Franców na przykład.

Myslałem już, że amili w Paryżu. A to też oglądałam.

Ale to są rzeczy na Netflixie, których nie oglądałaś?

Nie, no wiadomo.

No dużo mamy tego czasu.

Ale no lubię czasem Franców, to też jest taki serial,

do którego wracam po prostu, żeby się pośmiać

i znam na pamięć.

Bo to mi po prostu

pomaga się zrelaksować przed tymi startami.

Poczniesz o tej stresie, presji.

I że jutro jadę, tylko po prostu

sobie coś oglądam, jakieś głupoty.

A muzyka to też jest coś dla ciebie ważnego?

Tak, zawsze przed startem mam słuchawki

w uszach i jak gdyby odcinam się,

nie słucham, co tam inni mogą sobie mówić.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Ściągam, jak już zapnę buty,
dopiero ściągam i wtedy mi trener mówi uwagi.
Tak to wcześniej w ogóle nie.
Co najśmieszniejsze, tu przed samym startem
mówiłam przez 10 minut, grałam jedną
i tą samą piosenkę na replay
cały czas idzie w kółko.
I to też w zależności, tam mam kilka takich piosenek,
co lubię, które mnie tak
pobudzają, relaksują
jednocześnie. Wiesz, że zabnażam
cię do innego świata, mam z nimi jakieś wspomnienia
i na przykład
wracam sobie myślami tutaj wspomnień, żeby nie myśleć o tym starcie.
Żeby myśleć o starcie
zaraz przed samym startem. A co zaszem za piosenki?
Na przykład
będzie lepiej tymka.
Ostatnio katowałam
Miley Cyrus Flowers.
Bardzo mi się podobał ten referen.
Czy lubię wracać do takich starych hitów
jak Katch i Ofenbachów, bo i kiedyś poznałam
na koncercie
i miałam bardzo miłe z tym wspomnienia
z moją przyjaciółką, bo ich poznałyśmy.
I bardziej wracam do takich kawałków, które mają
jakieś znaczenie, gdzieś tam
pozytywne. No to faktycznie
Miley Cyrus. O Miley Cyrus akurat mi się
referen podobał, nie ma żadne tam do tych
Jejzerwein i takiego tego, ale
na przykład będzie lepiej mi się kojarzy z moim narzeczonymi
bo jakby z nim ta piosenka,
więc sobie wtedy ją włączam
gdzie o nim niż o starcie.
Ale nie masz już tak ugruntowanego gatunku muzycznego
jak miałaś wcześniej ten z tym ciężkim metalem?
Nie, nie, nie, nie.
Też lubię wracać do takich ciężkich,
ale to muszę mieć specjalny mood na to,
żeby takiej muzyki posłuchać.
Po prostu słucham

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

wszystkiego. Może tak.

Od rapu, po pop,

po dęsy, czy jak nawet ćwiczę, to słucham jakieś techniwki, którą normalnie bym pewnie w życiu nie dała rady posłuchać, ale do treningu jest ok.

Więc wszystko zależy od mojego nastroju i ja bardziej tę mózgie do nastroju.

Co potrzebuję w danej chwili?

Wiesz co się dzieje mniej więcej na rynku muzycznym w Polsce czy raczej w ogóle tego nie śledzisz i patrzysz na Spotify, jest playlista, to sobie odpalasz?

No raczej tak jak mówisz, to drugie.

Patrzę na Spotify, odpalam playlista, im się coś podoba to dodaję do ulubionych, do swojej playlista a nie to mute i wyrzucam w ogóle ze listy.

Czyli nie jesteś BDO-siarą?

Nie.

Tak myślałem szczerze, powiedziałaś, że jednak jesteś bardziej w TV The Walking Dead, ale czekaj, bo teraz jest jeszcze ten serial, który też mi się bardzo kojarzy a sposób na morderstwo i takie rzeczy to też oglądałaś?

W sposób na morderstwo? Nie, nie.

Ale lubię takie różne kryminały też oglądać.

Ale książki Remigiusza Mroza akurat teraz u mnie był, czytałaś?

Nie, nie czytałam. No to dobrze, to chociaż masz się na dobrej literaturze.

Ola, jesteś świetną osobą bardzo mi ubić, chciałem poznać.

Uważam, że idziesz do tej Gruzji po zwycięstwo, nie? No ja po medal, po zwycięstwo.

Pojadę spełniać swoje marzenia.

Po to jadę do tej Gruzji, bo medal jest tym moim marzeniem, tak jak ci wspominałam.

A marzenie czy celem?

I marzeniem i celem w jednym.

To się równoważy. To jest mój cel i moje marzenie.

Więc będę walczyć, jak to się mówi,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

pazurami o niego, żeby go wyrwać,
bo naprawdę wiem, że mi na to stać, bo jestem
na tym top levelu,
staję na tych podium
i wiem, że da się.
To by było
takim
zwieńczeniem tej mojej kariery
oprócz tego medalu na igrzyskach.
To by był medal na pocieszenie,
ale on by był naprawdę dla mnie
na rozgrzewkę.
Może na rozgrzewkę i motywację do kolejnych
igrzysk, żebyś dała radę. A kolejne igrzyski, gdzie są?
W
Mediolanie.
Ładne miejsce na złote medal. Bardzo ładne.
My już mamy startować w Liwiniu. Bardzo pięknie
tam jest. I ogólnie lubię Włochy,
bo w Chinach było bardzo ciężko
kuchnia, dramat.
Jak na początku mi smakowała, to po tygodniu miałam
już dość. Ogólnie
igrzyska w dopie pandemii, to też była tragedia
i było bardzo ciężko, więc nie mam
dobrych wspomnień z igrzysk z Pekinu,
więc się nie mogę doczekać i chciałabym
startać w takich normalnych europejskich
igrzyskach, bo wcześniej też było Sochi.
Też było specyficzne Rosja.
Później miałeś Pyeongchang, Korea,
później Chiny.
No bo łagam, dobrze, że jest w końcu w Europie,
bo Włochy są fajne, mają pyszne jedzenie,
piękny klimat
i cała kultura super, naprawdę.
No i chyba nigdy w życiu
nie byłaś lepsza niż jesteś obecny.
Tak, dokładnie. Myślałam, że jestem w swojej
szczytowej formie i
jakby sezon na sezon jest coraz lepiej
i myślę, że
mogłabym do igrzysk to dociągnąć.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

A jak wpływa na Ciebie to,
że właśnie te Twoje życie są stabilizowane,
bo to też chyba duży spokój.
Tak, to jest duży spokój
i jakby
ułatwia to
sprawę i to trenowanie.
Bo wiem, że mam na rzeczonoego,
wiem, że zaraz będzie ślub,
będę mogła, jeżeli skończę karierę, założyć rodzinę,
czy w trakcie i mam pełne wsparcie.
I to naprawdę
łatwiej się startuje.
Ludniejsza jest trochę głowa, jeśli chodzi, wiesz.
No bo czasem sportowcy muszą wybierać
albo to życie prywatne,
albo ten sport i totalnie się poświęcają jednej rzeczy.
Ja bym chciała tak obie.
No, chciała byś po prostu też mieć życie
w tym wszystkim.
A miałaś takie sezony, przez to, że jesteś
piekielnie wrażliwą osobą,
że po prostu zaważyła się przez problemy sercowe?
Nie, nie.
To nie. Tak, nie?
Nie, nie, nie, nie.
Staram się to jakby odgraniczać.
I przepracowywałam dużo z psychologiem
moim sportowym,
żeby tamte problemy, na przykład, jak są osobiste,
nie wpływały na to, co jest w porcie.
Nie wiedziałam, że to czasem jest ciężkie,
ale myślę, że dałam sobie z tym radę.
Że to po prostu były inne problemy,
które miały wpływ na moje wyniki,
nie te związane w ogóle ze strażą uczeniową.
Ok, czyli to całkiem
rozsądnie i tak dojrzale.
Także życzę Ci
i wszystkie, o co nie lepsze, chociaż uważam,
że Tobie nie trzeba życzyć, bo Ty jesteś
bardzo określona, bardzo sprecyzowana
i dokładnie wiesz, po co jedziesz.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Król. Snowboard będzie jak skoki narciarskie?

Bardzo mocno ciekawicowa jestem.
Ciekawe, całej Ciebie, szczerze
po tej rozmowie mam jeszcze większy apetyt,
niż miałem, jak się przygotowywałem.
Mówiłem Tobie, że bardzo mało informacji o Tobie,
ale
jesteś tak ciekawą osobą, że to
jest aż niewiarygodne, że potrafisz to wszystko pomieścić
w jednym organizmie
i w jednym życiu, a szczególnie, że masz
chyba duży, duży, duży apetyt
na to, żeby przeżywać.
Tak, mam. A bardzo się cieszę, że Cię zainteresowałam,
to może nawet będziesz oglądał ten mistrzostwa świata
i kibicował.
Będę niewątpliwie oglądał i pokażę to
i oglądam snowboard, to znaczy, że
już naprawdę nie mam czego w życiu
robić. Bardzo dziękuję.
Dziękuję bardzo.